

## "Wszystko popróbowiałam i powiedziałam, że Opolszczyzna jest najlepsza". Benefis profesor Doroty Simonides

Wspomnienia przyjaciół i rodziny, przeplatane fragmentami archiwalnych wywiadów - tak wyglądał benefis profesor Doroty Simonides, folklorystki i etnologa. Spotkanie w Studenckim Centrum Kultury w Opolu było okazją do świętowania 90 urodzin jubilatki i przybliżenia bogatej osobowości twórczyni ponad 300 prac.

- Cieszę się, że mogę jeszcze innym dawać radość, zwłaszcza tu w Opolu - podkreślała profesor Simonides jeszcze przed rozpoczęciem spotkania. - Ja się rozkochałam w Opolszczyźnie, jak tu przyjechałam do szkoły średniej, gdzie poznałam mojego męża i od tego czasu pomyślałam, że po studiach chciałabym do Opola. Mimo różnych propozycji: miałam katedrę we Wrocławiu, wykładałam w Poznaniu. Wszystko popróbowiałam i powiedziałam: nie, Opolszczyzna jest najlepsza.

Wśród zaproszonych gości był serdeczny przyjaciel jubilatki profesor Jan Miodek. - Na "ty" przeszliśmy z Dorotą w Świdnicy na święcie słowa. Ja się ciągle od niej tego Śląska uczylem - mówi. - Śląsko dziółcha, niezwykle ciepła, serdeczna, a jednocześnie broniąca prawdziwości tej gwary. Jeśli ją ktoś, tę gwary chciał na siłę germanizować, wyjechał np. z 14 augustem, to ona mówiła: "Bardzo pana przepraszam, nikt na Śląsku nie mówił august, zawsze sierpień, sierpień" na przykład.

- Uwielbiała, żeby opowiadać jej dowcipy o teściowej i uwielbiała tego słuchać. To świadczy o tym dystansie właśnie, jaki miała do siebie i do roli, jaką pełniła - dodaje Stanisław Kwaśnicki, zięć profesor Simonides.

Dorota Simonides w swoim dorobku ma m.in. dzieła naukowe takie jak „Folklor Górnego Śląska”, czy bawiące „Bery śmieszne i ucieszne”. Została także pięciokrotnie wybrana do Senatu RP.